



Piotr Barciuk, 2017-02-12 11:59

Płatne studia medyczne

System ochrony zdrowia w rozsypce



Fot. Szymon Laszewski

Pomysł ministra Jarosława Gowina to brak szacunku dla pracowników ochrony zdrowia. To rozwiązanie siłowe, które nie jest zgodne z konstytucją - mówi Damian Patecki, przewodniczący Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Minister nauki Jarosław Gowin wrócił do pomysłu płatnych studiów medycznych, o którym mówił już rok wcześniej. To wywołało falę komentarzy. Głos w tej sprawie zabrał też Damian Patecki.

- Spotkaliśmy się z ministrem Gowinem rok temu, po pierwszej wypowiedzi o płatnych studiach medycznych. I jest nam smutno, że to spotkanie było nieproduktywne. Wydawało się nam, że przekonaliśmy ministra Gowina, że takie rozwiązania nie mają sensu. Trzeba po prostu zadbać o pracowników i wtedy nie będzie żadnych kłopotów kadrowych. Minister Gowin powiedział nam, że wie, że zarabiamy mało i że trzeba nam pomóc. Musimy tylko być cierpliwi. Kolejną wypowiedź ministra o płatnych studiach należałoby chyba potraktować, jako zmianę poglądu myślowego. Skoro rząd nie zamierza przeznaczać na zdrowie żadnych pieniędzy i ma lekceważący stosunek do ochrony zdrowia i jej pracowników, to można

narzucać rozwiązanie siłowe, jakim jest propozycja płatnych studiów. Zresztą efekty tego byłyby widoczne za siedem, osiem lat, a moim zdaniem do tego czasu ochrona zdrowia w Polsce się rozsypie. Poza tym nie rozumiem tej dyskryminacji. Dlaczego tylko studenci medycyny musieliby płacić? Dlaczego np. informatykom nie każemy odpracowywać wyłożonych na ich studia pieniędzy? Niechby trafiali do np. urzędów powiatowych, w których informatycy też są potrzebni. Ten pomysł jest niezgodny z konstytucją. Nie można dyskryminować tylko jednego kierunku studiów. Takie traktowanie jednego środowiska nie jest poważnym pomysłem. A przecież nasze problemy w bardzo łatwy sposób można rozwiązać, ale rząd tego nie robi. I my nie mówimy tylko o kwestiach finansowych. Przedstawiliśmy dużo propozycji niezwiązanych z żadnymi wydatkami. Jednak nie ma żadnych chęci do ich realizacji. W zeszłym roku został powołany zespół do spraw kształcenia podyplomowego lekarzy i prace tego zespołu nie zostały opublikowane. Zostały utajnione.

Wybierając rozwiązanie płatnych studiów medycznych premier Gowin nie szanuje ludzkiej wolności. To nie może być jedyny mechanizm zmierzający do tego, żeby zmusić lekarzy do pozostawania w Polsce. To brak szacunku dla pracowników ochrony zdrowia. Rząd powinien o nich zadbać i spróbować poprawić ich sytuację.